Rok 46. Kraków, dnia 1. maja 1913. Nr. 9.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Pojedynczy Numer 40 hal.



Rok 46.

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie **8** kor., kwartalnie **2** kor.

Nr. 9.

Adres Wydawnictwa
Władysław Borkowski
Kraków, ul. Niecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Sławkowska L. 14.

poleca *na sezon wiosenny i letni obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — — — Specyalność: ubrania sportowe.*

Materyał doborowy. — Ceny nader niskie.

JAKÓB BETTER

W KRAKOWIE

ulica Starowiślna 4, parter. :: Tel. Nr. 515.

PRZEDSIĘBIORSTWO

budowy, robót żelazno-betonowych, kanalizacyi, fabryka wyrobów betonowych, oraz skład wszelkich materyałów budowlanych.

- - - - - - - **Kosztorysy na żądanie.** - - - - - - -



PATHÉFON

z tubą lub bez tuby i PŁYTY PATHÉ przodują dziś całemu przemysłowi fonograficznemu.

PATHÉFON gra bez zmiany igły, szafirem trwałym i nie niszczy płyt. Tylko PATHÉFON daje żywy i prawdziwy głos ludzki i oddaje każdy instrument z właściwą mu siłą, brzmieniem i barwą. Płyty 29 cm. dwustronne po K. 4·50. Niezrównane płyty 35 cm. po Kor. 6. Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. — Na gramofonie grać można nasze płyty, zastosowawszy membranę PATHÉ.

S. Grudziński i T. Berger

KRAKÓW, ul. Szewska L. 22, Tel. 305.

WINCENTY SATALECKI

pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

Fabryka parowa wyrobów masarskich

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18.

wyrabia i poleca: **szynki** praskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie:** polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbaski i serdelki** wiedeńskie, **kiszki** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

UWAGA!

FIRMA

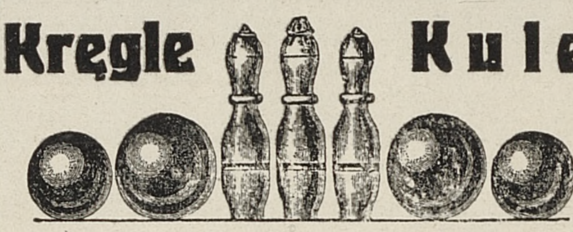
A. Hawełka w Krakowie

przeniesioną zostanie w roku 1913 **do obok położonego,** a przez pana Franciszka Macharskiego zakupionego

PAŁACU SPISKIEGO

Nowy lokal urządzonym będzie **z wszelkim komfortem,** zastosowaniem **nowoczesnych technicznych i hygienicznych wygód,** z zachowaniem dotychczasowego charakteru, **a przebudowany specyalnie dla celów firmy.**

Kręgle **Kule**



ogrodowe z drzewa Lignum Sanctum

PERFUMY, KREMY, PUDRY, MYDŁA

wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne. Mydła toaletowe o silnych zapachach 1 kg. 1 K. 80 hal. Mydła w kartonie 6 sztuk za 1 K.

„PNEUMO“

najlepszy i najtańszy aparat do samodzielnego masażu twarzy. Usuwa zmarszczki, odświeża nawet zwiędłą cerę. Cena kompletu koron 6. KREM specyalny do tegoż aparatu.

PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA.

SPORT WIOSENNY

LAWN-TENNIS, RAKIETY, PRASY, FUTERAŁY, PIŁKI, SIATKI.

PIŁKI NOŻNE

wszelkie artykuły sportowe w największym wyborze po cenach najtańszych polecają

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA“

jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien

Jana Wolnego

plac Szczepański L. 2.

Dom własny. Telefon 331.

FRANCISZEK MARTIN

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY (Szara kamienica)

poleca: BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ

jakoteż NOWOŚCI

dla Pań i Panów w wielkim wyborze na każdy sezon

Rok 46. Kraków, dnia 1 maja 1913. Nr 9.

DJABEŁ

Pojedynczy Numer 40 hal.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc 1-go i 15-go.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
WYDAWNICTWO „DJABŁA“
Kraków ul. Niecała L. 4.
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają zniszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową koron 2·—
w Niemczech . . . . . marek 2·50
w Ameryce rocznie . . . dolar. 2·50
we Francyi kwartalnie . . frank. 3·—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: **Władysław Borkowski.**

Jeneralne zastępstwo „Djabła“ na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej objęła Księgarnia Postępowa J. Kruszyńskiego, 1001 Chenest. Detroit Mich.

O reformę wyborczą.

Hej, wiosna idzie, słonko przyświeca
I zieleń ziemi pokrywa łono,
Nawet tym panom od polityki
Robi się w głowach zielono.
Reformę chcieli zrobić sejmową
Co z niej pociechę lud miałby,
Już, już gotową była... tymczasem
Sami pobrali się za łby.

Podolak, endek, niby żórawie,
Zaczęli wrzaski do kupy,
W sukurs im nagle przyszły posiłki,
To polskie ciągną biskupy!
Harmider, lament i narzekanie,
Stapiński dzwoni na trwogę,
Nawet Bobrzyński, choć taki dzielny
Do Wiednia z kraju dał nogę.

A Wiedeń także w strachu niemałym,
Bo nuż się Rusin zbuntuje
I obstrukcyjkę z głośną muzyczką
Dla parlamentu zgotuje...
Więc biegną gońce z Wiednia do Lwowa,
Poważne bardzo ich twarze:
— Zaprzestać kłótni! — każdy z nich woła —
Bo rząd centralny tak każe!

Więc i obietnic worek rozpruto...
Bierzcie! Niech weźmie was licho,
Ale rządowi nie róbcie zgryzów
I siedźcie przecież raz cicho!...
I choć się wszystko budzi do życia,
A do postępu świat biegnie,
U nas tradycye wezmą znów górę,
Reforma cicho spać legnie!...

Wicek Socyalik.



Wzion ci psiokrew Nikita Skutari, a w parę kielka dni potym wzion Lyo Podgórze. Pedają, co i tu i tam poddały się psiokrew one miasta bez zdradę. Kapuś był psiokrew Essen-pasza, kapuś i Marjewski. Pirwszy ma ci za oną zdradę ostać królem Falbanji, a drugi wicekrólem w Krakowie. Tak ci tera ma psiokrew Europa kłopot i z czarnogórzanami i podgórzanami, bo na przyłączynie psiokrew Skutari nima Nikita pozwolińshva od Byrchtolda, a na przyłączynie Podgórza nima Lyo przyzwolińshva Przybylskigo. A z Przybylskim to ci psiokrew nie tak łatwa sprawa jak z Byrchtoldem, bo Przybylski to chłop morowy, nima nijakigo boja przed Moskalami, Syrbami i jenszymi zbójami i świniopasami.

Nikita ma ci jeszcze psiokrew i ten prefit, co wszystkie psiokrew czarnogórzany są z nim jedna graba, a krakowiany z Lyem w mnijszym są przyjacilstwie. Nie kużdy krakowiok kce onygo Podgórza, mówiący co za onom dziurę szkoda tyle hopów. Bo te podgórzany kazują se psiokrew okrutnie płacić za ono szczyńście co Kraków bedzie do nich psiokrew przyłączony. Kcą mieć i lelektrykę i wodociągi i asfalty i trambaje, kazują se stawiać psiokrew różne pałace — kcą mieć własnygo Nowotnygo, własny maisrat, własnygo Hawyłkę, własnygo posła, własne starostwo, własną linię A—B i jensze własności, nie mówiący już o własnych rajcach, co majom sami rządzić psiokrew na Podgórzu, a nikt im nima do nich nosa wtrącający, chociaż oni w jenteresach krakowskich nie ino nosem ale i jenszemi psiokrew członkami będom gmerający. A wymówiły se tyż podgórzany coby kużda psiokrew fabryka u nich stanena, coby u nich był port i coby sie do nich przeniósł Gajer, jako Podgórze ma być handlowa i przemysłowa psiokrew dzielnica. A w starym Krakowie ostaną ino urzyndnicy, skubanty, presefury, literaty, doktury i jensze podlijszego gatonku burżuje.

Moskal-Słowianin.

Piejąc hymny na cześć Słowian
Ich swobody i wolności,
Znów się Moskal na... Słowianach
Dopuścił podłości.

Uchwalono w Radzie Państwa,
Wśród hurkowskiej zgrai kwiku,
Że samorząd (?) nasz ma radzić
W moskiewskim języku.

Podłe plemię zatraciło
Resztki wstydu i sumienia;
Barbarzyństwo wciąż z pokoleń
Idzie w pokolenia.

Cóż, że czasem tu i owdzie
Jakaś iskra Boża tleje,
Gdy rej w Moskwie wiodą Hurki,
Zwyczajni złodzieje.

Wieki miną nim etyka
Na Moskali progów stanie.
Dziś to bydło, a nie ludzie,
Psy — a nie Słowianie.

NEKROLOGIA.

Dnia 14 kwietnia r. b. przeniosła się po długiej chorobie do wieczności

REFORMA WYBORCZA

córka nieprawego łoża Dra Juljusza Lea i Konserwy zachodnio-galicyjskiej, urodzona za wielkorządztwa i przy współudziale JE. Bobrzyńskiego, na żądanie c. k. rządu wiedeńskiego.

Urodziny jej przyjęto owacyjnie w całym kraju, zwłaszcza w Uhnowie, Poddubcach, na Zarwanicy, na Kazimierzu, w ujeżdżalni na ulicy Rajskiej, w Bronowicach, na Szlaku, w pałacu Larysza itd.

Obrzędu chrztu dokonał JW. Nuta Loewenstein. Trzymali do chrztu w pierwszą parę: JW. Tymko Staruch, z JW. Demokracyą, w drugą parę: JW. Jan Parcelator Stapiński z JW. Międzynarodówką.

Przed nieboszczką otwierało się życie pełne szczęścia, uroku i zasług. Miała się stać opiekunką Ukraińców, karmicielką ludowców, pocieszycielką żydów, protektorką socjalistów. Wychowaniem jej oprócz dostojnego Ojca i rodziców chrzestnych zajęli się najpierwsi pedagodzy w kraju, że wymienimy tylko radcę szkolnego Dra Germana, profesora Wład. L. Jaworskiego, dyrektora Ernesta Bandrowskiego itd. Tetmajer ją uczył malarstwa i początków sztuki wojennej, Kost' Lewickij historyi polskiej, poseł Battaglia śpiewu i tańców, JW. Federowicz dodawania i mnożenia, Gross zasad religii katolickiej, Petryckij muzyki, Jedynak kaligrafii, Myroniuk-Zajaczuk literatury, Bojko łaciny i greki...

Niestety podczas balu urządzonego na jej cześć „pod kawkami“ wziął ją do mazura prof. Grabski i spisał się jak Grabski w tańcu, bo ją na ślizkiej posadce przewrócił. Odtąd zaczęła chromać na prawę nogę.

Mimo to i tak piękność jej obudzała pożądliwości. JE. Głąbiński starał się ją sprowadzić z drogi cnoty, a gdy nie chciała zgodzić się na jego nikczemne propozycye przez zemstę wybił jej lewe oko. Mało tego, banda zbirów wszechpolskich i podolskich pod wodzą źle notowanych w c. k. policyi Cieńskiego, Czartoryskiego, Kozłowskiego, Pinińskiego, Starzyńskiego itd. dokonała skrytobójczego zamachu na jej życie. Chociaż zasłonił ją swemi piersiami JE. Bobrzyński, otrzymała jednak kilka ran niebezpiecznych. Do łoża chorej powołano najznakomitszych specyalistów pod wodzą hr. Henryka Badeniego. Wkrótce jednak i ten odstąpił oświadczając, że sztuka lekarska nic tu już nie pomoże. Starał się jeszcze jej życie duchowe podtrzymać JE. Tarnowski przy pomocy czarów i zaklęć, ale i ten środek okazał się zawodny.

W uroczystym jej pogrzebie wzięło udział całe duchowieństwo rzymsko-katolickie z pasterzami dyecezyi na czele. Egzekwie odprawił JE. arcybiskup Bilczewski, kondukt żałobny prowadził książe biskup krakowski Sapieha w asystencyi księży biskupów Pelczara i Wałęgi, mowę wygłosił JE. arcybiskup Theodorowicz.

Z Watykanu.

(Telegram własny Djabła).

Wiadomości o interwencyi Watykanu w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej nie zgadzają się z rzeczywistością. Watykan nie chce się do niej mieszać, z drugiej strony jednak nie może pominąć poważnego ostrzeżenia jakie wyszło z redakcyi klerykalnej Gazety Poniedziałkowej. W numerze 15-tym tego pisma na str. 5-tej w artykule „Fronda episkopatu“ podpisanym „wąż“ znajdują się dosłownie następujące ustępy:

„Spiritus movens“ frondy **przeciw władzy od Boga nadanej** (tj. przeciw JE. Bobrzyńskiemu i hr. Stürghkowi) jest ormiańsko katolicki arcyb. lwowski Teodorowicz... Ze zdumieniem przyjęto w sferach centralnych rządowych, że przyłączył się do frondy książe biskup krakowski... gdyż własnie JE. Bobrzyński musiał całego swego wpływu użyć, aby przeprzeć powołanie na stolec biskupi ks. Sapiehy, który... zbyt małe zajęcie budził swą kandydaturą... Żarliwe katolickie sfery obawiają się **znacznego uszczerbku dla powagi kościoła itd.“**

Otóż ta obawa skłania Watykan, aby na przyszłość był ostrożniejszy w wyborze biskupów galicyjskich. O ile wiadomo p. Rosner redaktor Gazety Poniedziałkowej powołany zostanie na stałego doradcę Watykanu w sprawach nominacyi galicyjskiego episkopatu. Na razie kardynał Merry del Val polecił biskupom urządzającym frondę, aby w sprawach politycznych zasiągali rady p. Rosnera i jego korespondenta wiedeńskiego („wąża)“.

Wymiana depesz.

Nikita do Sazonowa.

Jaśnie Panie, co znaczą Twoje straszne [słowa.
Wszak czyniłem co Twoja kazała mi [głowa.

Sazonow do Nikity.

Słowa me, mój Nikito, są... dla [Europy,
Po cichu ci przyszlemy armaty i hopy.

Nikita do Sazonowa.

Aha! więc Twój cyrkularz to są *lari* [*fari* —
Donieś mi co mam robić teraz ze [Skutari?

Sazonow do Nikity.

Zabierz sobie tę dziurę, gdy masz [chętkę na nią.

Nikita do Sazonowa.

Zabrałem, ale czyn ten mocarstwa mi [ganią,
Gotowe swych żandarmów nasłać i po- [licję.

Sazonow do Nikity.

Kpij z nich sobie i zrób im... grzecz- [ną propozycję.

———

Redakcya Djabła na wiadomość o nagłej a niespodziewanej śmierci Reformy wyborczej wysłała następujące telegramy kondolencyjne:

JE. Bobrzyński, Lwów.

Prosimy przyjąć wyrazy szczerego współczucia z powodu bolesnej straty i zawiedzionych nadziei.

Redakcya „Djabła“.

JW. prezydent Leo, Wiedeń.

Głęboko wzruszeni nieoczekiwanym ciosem, jaki dotknął JW. Pana, przesyłamy życzenie, aby teka ministeryalna jaknajprędzej Go w tej boleści pocieszyła.

Redakcya „Djabła“.

———

Towarzystwo Sztuk Pięknych miało ogłosić konkurs na lepszego sekretarza niż p. Lepszy, ale w końcu przekonało się, że p. Lepszy jest najlepszy i że nie znajdzie lepszego nad p. Lepszego, tem więcej, iż p. Lepszy przyrzekł, że będzie lepszy.

———

W „psiej dyskusji“ toczonej na Radzie
Radca Peroś nie został na zadzie.
W mowie pełnej myślowych polotów
Proponował podatek od kotów.
Bowiem zwierz ten (wie młodzian [i starzec)
Brzydkie figle wyprawia przez marzec.
Gdy więc koty są takie ladaco,
Niechaj chociaż podatek zapłacą.

Na wiadomość o wniosku tej treści
Stare baby dostały boleści
I orzekły po krótkim namyśle,
By Perosia utopić we Wiśle.
Ale za to ród mysi z wdzięczności
Perosiowi dał votum ufności
I uchwalił biust jego lać w gipsie
Ze słowami: „Idź naprzód i ryp się“.

— No i cóż ty na to, że postępowo-liberalno-demokratyczno-żydowsko-socjalistyczna *Gazeta Poniedziałkowa* gromi biskupów za to, że w sprawie reformy wyborczej „nie słuchają władzy od Boga nadanej“. Prawda, że to zabawne?

— Prawda, ale jeszcze zabawniejszym jest konserwatywny *Czas* przemawiający za czteroprzymiotnikowem głosowaniem.

———

— Czemu p. Okołowicz wytoczył proces tylko Piętce, a nie inż. Skołyszewskiemu, który mu również ciężkie stawia zarzuty.

— Bo sprytny polityk woli bój toczyć ze słabszym przeciwnikiem.

Gdzie różnica?

Czemu człowiek — król stworzenia,
Wzgardą tchnie dla zwierząt sfory
Lecz gdy wartość swą ocenia,
Ze zwierzęcia bierze wzory?
Zawsze pełno ma ochoty,
By czy w dobrej, czy w złej stronie,
Swoje wady i przymioty
Wyszukiwać w zwierząt gronie:
Odważny — jak lew w pustyni,
Rumak — gdy w nim zapał gości,
Zręczność — małpę zeń uczyni,
Ustępuje psu w wierności.
Namiętny — jak osioł stary,
Paw — gdy kark swój zbyt wypręża,
Gołąb — gdy się trzyma pary,
Gdy przebiegły — wzorem węża.
Przywiązanie — ma sobacze,
Rabuś — wilka przypomina,
Jeśli smutny — jak bóbr płacze,
Gdy wesoły — jak ptaszyna;
Jak wół — bywa pracowity,
Przezorny — jak pszczółka mała,
Orzeł — jeśli go na szczyty
Wydźwignęła zasług chwała.
Jak kruk kracze — gdy źle wróży,
Krową jest — gdy lubi zieleń,
Gdy niezgrabny niedźwiedź duży,
Gdy zdradzany — to jak jeleń.
Tygrys — jeśli innych łupi,
Słoń — gdy nadto jest powolny,
Jako baran bywa głupi,
Lekkomyślny — konik polny,
I porównań takich krocie
Ludzkie dają wciąż zaklęcia,
Tak, że kwestya — czem w istocie
Człek się różni od zwierzęcia?
Mając tych porównań mrowie,
Co popędów ludzkich strzegą,
Może mi też kto odpowie:
Co jest w człeku człowieczego?
I myśl przytem dosyć kręta,
Budzi kwestyi drugą stronę:
Czy z porównań tych zwierzęta
Są chociaż zadowolone?



Taką małą mieścinę świsnąłem, — i oto
Wrzeszczą te pany za mną: to postępek świński!
A sami całe wieki świstali z ochotą.
Chcą, bym oddał, com ukradł. Nie głupim Prądzyński.

Ostatnie telegramy z Bałkanu.

Cetynia: Przyjacielska demonstracya flotowa, urządzona przez Austryę i inne mocarstwa celem uświetnienia zdobycia Skutari przez Czarnogórców, udała się nadspodziewanie. Nazajutrz po zdobyciu twierdzy nadesłał król Mikołaj komendantowi podziękowanie i order Korniszona z brylantami. W przemowie do człoków gabinetu oświadczył król, iż teraz zajmuje się parcelacyą Bośni i Hercegowiny, przy czem obowiązuje się utrzymać różne inwestycye, zaprowadzone przez rząd austro-węgierski.

Cetynia: Na wiadomość o zdobyciu Skutari zgłosili się u króla Mikołaja posłowie austryacki i włoski, najprawdopodobniej z gratulacyami... Król oświadczył, że ich nie przyjmie, zajęty jest bowiem operacyą wycinania nagniotków, w czem pomaga mu zawsze osobiście jego dostojna małżonka.

Cetynia: Ogromną konsternacyę wywołała tu wiadomość, iż król włoski zawiadomił czarnogórskiego, że nie pozwoli bezkarnie kpić ze siebie. Równocześnie nadesłał, jako zięć, swemu teściowi serdeczne gratulacye z powodu odniesionego tak świetnego zwycięstwa.

Wiedeń: Hrabia Berchtold zapewnia o zupełnem powodzeniu jego akcyi dyplomatycznej. Jeśli i nasza armia spisze się w ten sam sposób, powaga Austryi na Bałkanie i pokój europejski są na długi czas zapewnione.

Belgrad: Odbyło się masowe zebranie świń serbskich przed królewskim konakiem celem zaprotestowania wysyłania ich pobratymek i pobratymców za granicę Serbii, zwłaszcza do Austryi. Nastrój panował nader podniosły. W gorących słowach przemówił rosyjski poseł Hartwig, który pozdrowił koleżanki serbskie w imię rosyjskich i tamtejszego rządu. Po zgromadzeniu udała się deputacya do króla. W zastępstwie Piotra przyjął ją dworski kucharz i zapewnił, że postulaty ich będą uwzględnione. zwłaszcza, że w ten sposób wygłodzi się Austryę.

Londyn: Pomiędzy dyplomatami nastąpiło zupełne wyrównanie zdań. Zgodzono się ogólnie, że sytuacya jest tego rodzaju, iż nie opłaci się pchać nosa pomiędzy drzwi. Konkurs, rozpisany na posadę króla albańskiego przyniósł nadspodziewane rezultaty. Zgłosiło się trzystu siedmdziesięciu pięciu kandydatów w wieku od lat pięciu życia do dziewięćdziesięciu sześciu. Między innymi oświadczył gotowość ubiegania się o koronę albańską radca Kosobucki.

Skutari: Utworzenie „wielkiej Cetynii“ i wcielenie do niej Skutari przyjęto tu z niebywałym entuzyazmem. Przy tej sposobności król czarnogórski, sułtan turecki i prezydent Krakowa oraz burmistrz Podgórza wymienili przyjacielskie depesze.

Cetynia: Król Mikołaj zgodził się na abdykacyę pod warunkiem, jeśli otrzyma koncesyę na główną trafikę w Cetynii, lub kinematograf. W przeciwnym razie grozi, że będzie na złość hr. Berchtoldowi dalej panować.

Ateny: Rząd grecki zwrócił się do wszystkich rządów europejskich z propozycyą, aby w roku bieżącym, w którym naród helleński święci takie tryumfy, nie otrzymał nigdzie dwójki z greczyzny żaden młodzian, choćby nawet nie miał o niej najmniejszego pojęcia. Pod wpływem Berchtolda zgodził się na to minister Hussarek i wysłał do rad szkolnych krajowych odpowiednie pouczenie.

Lwów: Kryzys namiestnikowski nie stoi w żadnym związku z przesileniem bałkańskiem.

Upadek twierdzy.

(Przez naszego wojennego korespondenta z placu boju).

Straszna tragedya z łaski ducha za-
[borczego
rozegrała się w kwietniu znów, dnia
[piętnastego.
Oto padło starego Kaźmierza przed-
murze
i twierdza niezdobyta do teraz: Pod-
[górze!

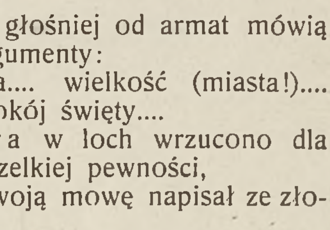
Lat sześć przeszło się ciągło srogie
[oblężenie,
zanim twierdza oddała ostatnie swe
[tchnienie,
a to po generalnym szturmie, niema-
[jącym
w dziejach równego, i w noc niemil-
[knącym....

Hetman Leo dowodził osobiście
[(z Wiednia),
zaś tabor prowiantów sprawiał radca
[Miedniak.
„Kandydatów wycieczki“ zbębnia Do-
[bosz śmiało,
a Ponikło nabija heraldyką działo.
Federowicz prowadzi miny piwni-
[cami,
puszcza w nie nurty Wisły i straszy...
[„duchami“.
Nowotny praży z góry, Beringer
[rżnie wały;
Kosobucki na „Smoku“, w stal
[zakuty cały,
z popielnikiem wyprawia harce w po-
[jedynkę.
Bazes zaś, za reflektor używszy ły-
[sinkę,
z adjutantem Rimlerem oblężonych
[nacyi
grożą zapłat nakazem c. k. Admini-
[stracyi.
A nasze sufrażystki na piersiach z pu-
[szkami,
strzelają „dniem kwiatowym“ i z cy-
[tryn skórkami.

Tam w twierdzy Maryewski, pol-
[ski Szukri-basza,
dogląda robót ziemnych, obawy roz-
[prasza
do czasu... i do „Czasu“ z Rollem
[bombarduje
ceramiczną ideą....
A wróg wciąż szturmuje!
Kęsek z Dudkiem kolczaste cier-
[niem płoty znoszą,
Harmonia symfonię (?!) gra... więc
[w twierdzy się płoszą.
Rozpylacz Sippla z dołu, to znów
[Tallard z góry,
straszne na oblężonych wyszczerzyły
[rury.
Akcyźniki drą naprzód — — wiedzie
[ich Zawadzki.
Wodzicki radby zebrać gdzieś hu-
[fiec magnacki,
cóż, gdy ani rusz mimo tej junackiej
[miny
nie może tu sprowadzić już chłopów
[z Rydzyny!

W twierdzy głośniej od armat mówią
[argumenty:
prezydentura.... wielkość (miasta!)....
[spokój święty....
Schenkera w łoch wrzucono dla
[wszelkiej pewności,
a on tam swoją mowę napisał ze zło-
[ści.

Jan III. bił pod Wiedniem, Ju-
liusz z Wiednia gromi;
snać na eksport swój, wielcy wodzo-
[wie łakomi!
Toż Leo tu na całe zjeżdża pół go-
[dziny
i śle posłów do twierdzy z notą:
„Takie syny...
„jak wam to nie pomaga, że was o-
[głodzimy,
„jutro naszą Młynówkę w rynek
[wasz wpuścimy.
„Gdy i tego na wasze mało powonie-
[nia,



„to wam poślę nasz Zakład dla
[miasta czyszczenia!“

To rozstrzygło.
A w twierdzy ład
[i szyk się miesza,
burmistrz zas prześcieradło czempręj
[dzej wywiesza;
bo choć woli zagładę, niż kapitulacyę,
i choć on nie Nikita, zna strasznych
[gróźb racyę....

Tak upadło Podgórze, co to z męstwa
[słynie!!
(Teraz kolej na Tarnów, Suchę i Trze-
[binię).

PROTEST.

Szanowna Redakcyo!

Znając zacne serce Szanownej Redakcyi, zwracamy się do Niej z gorącą prośbą, by w naszem imieniu zechciała energicznie zaprotestować przeciw destrukcyjnemu, nieludzkiemu i niekulturalnemu wnioskowi radcy miejskiego Perosia w sprawie nałożenia podatku od kotów.

Pomijając już okoliczność, że w ten sposób niejedna z nas pozbawioną byłaby na starość jedynej rozrywki i przyjemności, zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi w razie przejścia wniosku całemu miastu i tak już narażonemu na klęskę wygłodzenia.

Wszak z tą chwilą musiałaby w każdej restauracyi podrożeć i pieczeń zajęcza!

Sądzimy, że Czcigodni Ojcowie miasta zrozumieją całą powagę sytuacyi i wniosek odrzucą bez namysłu, a mogą być pewni naszej dozgonnej wdzięczności, której dowodami możemy im każdej chwili służyć na żądanie.

Racz przyjąć Czcigodna Redakcyo wyrazy naszego najgłębszego szacunku.

Komitet starych panien.

KONKURS.

Jest do obsadzenia posada namiestnika Galicyi, z którą połączone jest prawo wolnego mieszkania „pod Kawkami“ i pobory trzeciej rangi urzędniczej.

Koniecznym warunkiem przynależność do stronnictwa konserwatywnego (frakcya podolska), lub narodowo-demokratycznego.

Podania wnosić należy zaraz za pośrednictwem odnośnego konsystorza i dołączyć do nich świadectwo lojalności, moralności i szczepienia ospy.

WEZWANIE.

Wzywamy wszystkich kolegów i koleżanki, aby na każdym kroku, w sposób, jaki uważają za odpowiedni, okazywali swe oburzenie i pogardę radcy Perosiowi, dzięki któremu, przeszliśmy wprawdzie do klasy wyżej opodatkowanych, ale spadły na nas większe ciężary i kłopoty.

Zarazem żądamy, jako płacący podatki, aby Magistrat zniósł drakońskie rozporządzenie, zabraniające nam wstępu do lokali publicznych.

Tylu ludzi, choć nie płacą podatków, chodzi do knajp, a my mamy być upośledzeni?

Hańba!...

Za Komitet zjednoczony psów i suczek.
Fips m. p. *Nygi* m. p. *Lala* m. p.

Konkurs

na posadę nauczyciela wyższej gry na cymbałach rozpisuje niniejszem Konserwatoryum w Wielkiej Dyrdymałce.

Warunki konkursu:

Religia niechrześcijańska, narodowość i poddaństwo obce. Dozwolony najwyższy wiek lat 15. Umiejący grać w zespołach muzycznych wykluczeni są od konkursu. Petent może po otrzymaniu posady mieszkać gdzieindziej, winien jednak dojeżdżać do W. Dyrdymałki raz na 2 miesiące na ½ godziny.

Długie włosy, ładne obuwie, pomiatanie bliźnimi i robienie intryg dobrze widziane. Debiut publiczny przed przyznaniem posady niewymagany.

Kronika krakowska.

(Epokowy rok dla Krakowa. — Jeszcze o przyłączeniu Podgórza do Krakowa. — Kosztowna zmiana nazwiska. — Wieliczka chce zrobić interes. — Co nas dziwi. — Politykujący Kraków. — Wielbłąd i mucha. — Rada miejska i nowe podatki. — Co trzeba było opodatkować, a czego nie. — Pokrzywdzenie psiego rodu. — Koty w niebezpieczeństwie. — Piekarnia miejska. — Nieporządki. — Dni kwiatka. — Zapytanie i wezwanie).

Rok 1913 zapisze się złotemi głoskami w dziejach naszego miasta, nie dlatego jednak, jakoby w tym właśnie roku zakwitł w Krakusowym grodzie dobrobyt lub nastał porządek, ale, iż połączono definitywnie to, co dotąd Wisła rozdzielała.

Wprawdzie powiada przysłowie: „co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza, czyli, odwróciwszy kota do góry ogonem: „niech człek nie łączy, co Bóg rozdzielił“, trzeba jednak było przejść nad tem do porządku dziennego, bo Kraków tego koniecznie potrzebował, a dowodem tego, że nie oglądał się nawet na to, iż wielkiego dzieła dokonać się ma w roku feralnym, gdyż mającym w ogonie trzynastkę, coś jak skorpion, kolec i gruczoł jadowy....

Najpierw radzili ojcowie podgórscy i postanowili dwudziestu pięciu głosami przeciw sześciu. że Podgórze ma być odtąd dzielnicą Wielkiego Krakowa i zasilić swym dobytkiem pustki miejskiej kasy.

Odtąd więc zginie z kart geograficznych nazwisko „Podgórze“, a pojawi się „Wielki Kraków“, co znów nie podoba się opozycyi podgórskiej i to może słusznie, powiadają bowiem, że zbyt drogo będzie kosztować ta zmiana nazwiska, za którą zwykle płaci się w namiestnictwie tylko dziesięć koron... Za te pieniądze można najkrótsze nazwisko zmienić na najdłuższe, n. p. Gwóźdź na Gwoździkiewicz, tu zaś nie dość, że Podgórze płaci, ale nawet traci swe dawne nazwisko, coś, jak panna, wnosząca posag swemu przyszłemu małżonkowi i przyjmująca jego miano.

Także nie podoba im się ów rok feralny, w którym połączenie doprowadzono do skutku.

Następnie zastanawiała się nad ewentualnością połączenia Rada miejska krakowska, która naturalnie jednogłośnie przyjęła wnioski, postawione przez referenta i twórcę połączenia, prezydenta krakowskich Stanów Zjednoczonych, pana dra Lea.

W dniu tym przyjaciele składali mu serdeczne życzenia, iż udało się doprowadzić do skutku tak wspaniałe dzieło, Podgórzanie zaś zapytywali skromnie, czy dotrzyma Kraków obietnic, jakie im poczynił?... Opozycya podniosła znów głowę i powiada, że gminy, dotąd do Krakowa przyłączone, nie są zbyt zadowolone ze swego nowego papy, który tylko w części wykonał, co przyrzekł.

Z kolei rzeczy zabrała głos i Rada powiatowa wielicka, która, tracąc Podgórze, traci też i jedno z głównych źródeł dochodu i, rzecz prosta, żąda za to odpowiedniego odszkodowania w gotowiźnie....

Kraków jest jednak ostrożny. Nauczony doświadczeniem zaczyna pertraktować, bojąc się, by Rada powiatowa zbyt wielkich nie stawiała wymogów i wskazuje na króla Mikołaja czarnogórskiego, który, nibyto godził się na odszkodowanie, a tymczasem zdobywał Skutari, aż nareszcie je zdobył!...

Ale co nasz pan Leo, to nie jakiś tam Berchtold! Jego mogli Czarnogórcy wywieść w pole, pan Leo na to nie pozwoli, jest to bowiem mąż twardych zasad, lubiący innych wodzić za nos, a sam nie pozwalający się chwycić za swój organ powonienia....

Pertraktacye dojdą więc zapewne już w krótkim czasie do końca, Rada powiatowa wielicka coś opuści, Kraków coś doda, a pan marszałek krajowy, jako najwyższy kapłan autonomiczny, pobłogosławi legalny związek, który, oby trwał jak najdłużej i rozmnażał się jak najliczniej na chwałę Bogu i pożytek c. k. ludności.

Skoro przypadkowo potrąciłem o politykę bałkańską, niech mi wolno będzie wyrazić zdziwienie, że:

1) blokada wybrzeży czarnogórskich miała tak piękny wynik, gdyż przyczyniła się do uświetnienia zdobycia Skutari przez Czarnogórców;

2) politycy austryaccy okazali znów sporą dozę ustępliwości;

3) sułtan turecki wraz z dworem nie przeniósł się jeszcze do Azyi;

4) członkowie Unii bałkańskiej dotąd się jeszcze oficyalnie nie poczubili, choć się na to już oddawna zanosi.

Te cztery punkty, będące powodem mego zadziwienia, dziwią też i przeciętnych polityków krakowskich, zastanawiających się „przy bombce“ nad obecną polityczną sytuacyą.

A ochota do politykowania wzrosła, odkąd sytuacya się poprawiła, że zaś jest lepszą, niż dotąd była, tego najlepszym dowodem, iż mnie samemu śniło się onegdaj, że byłem nieograniczonym właścicielem złotej dwudziestokoronówki.

Był to wprawdzie... (może: niestety!...) tylko sen, wstałem przecież po nim tak dumny, jak pan Leo po przyłączeniu Podgórza do Krakowa!

Przeciętny Krakowianin, teraz zaś już i Krakowianka, bez polityki obejść się nie mogą, każdy z mieszkańców naszego grodu czuje w sobie zdolności, co najmniej na... ministra spraw zagranicznych.

Do tej godności nie trzeba zaś, jak teraz widać, zbyt wiele mądrości książkowej, wystarczy pewna doza szczęścia i trochę... powiedzmy... bezczelności.

Bo proszę tylko przypatrzyć się na kierownika polityki zagranicznej w Czarnogórze! Człowiek ten, w wolnych chwilach handlujący rogacizną i nierogacizną, potrafił wykiwać takie polityczne kapacitety, jak pana Berchtolda i jego czcigodnych kolegów!...

Śmiano się zawsze, ilekroć ktoś opowiadał o małej musze, która porwała się na wielbłąda, tymczasem widzimy, że czasem może mu się ona porządnie dać we znaki, zwłaszcza, jeżeli go ugryzie w tak zw. słabiznę. A właśnie sprawa bałkańska jest ową słabizną austryackiego wielbłąda!

Poza tem nie zajmował się Kraków wcale polityką na większą skalę, gdyż widocznie wyczerpała się nam energia, tyle różnych i ważnych spraw załatwiliśmy w ostatnich kilku tygodniach.— Dość wspomnieć sprawę teatralną, która zeszła zupełnie na drugi plan. Nikt już o niej nawet nie wspomina. Kraków kontent, że ma teatr, kto zaś będzie rządził w tym teatrze, to mu wszystko jedno.

Gorzej dla nas, że teraz z pewnością podrożeją bilety wstępu do kinematografów, Rada miejska postanowiła bowiem nałożyć na te zakłady nowy podatek. Szkoda tylko, że zapomniano powiedzieć, na co on będzie obrócony, prawdopodobnie, jak to się u nas zwykle dzieje, na... zasilenie miejskiej kasy.

Słyszymy ciągle o podatku „na ubogich“, jaki się ściąga na wszystkie strony, tymczasem ubogich w Krakowie coraz więcej. Powiadają, że dlatego, iż zapomogi dostają w magistracie tylko protegowani, to jest, t. zw. „pańskie dziady“, czyli ludzie, wstydzący się „pracować“....

Prócz kinematografów obłożono podatkiem koncerty, przedstawienia itd., co wywołało w Radzie żywą dyskusyę.

Jedni z radców byli za tem, aby nie opodatkowywać odczytów, inni wychodzili z tego zdania, że Kraków bez odczytów się obejdzie, miasto bowiem nie ma z nich żadnego dochodu, natomiast powinno się oszczędzać knajpy i knajpki, gdzie konsumuje się alkohol, który, jak powszechnie wiadomo, zasila przecież poważnie kasę miejską.

Pokrzywdzono także na tem samem posiedzeniu i psi ród, nakładając nań podwyższony podatek po piętnaście koron od sztuki.... Od tego czasu pieski, jako „wyżej opodatkowane“, noszą dumnie głowy do góry, opuszczają zaś ogonki, ilekroć ujrzą miejskiego egzekutora.

Taki sam zamach chciano zrobić na koty, Rada sprzeciwiła się jednak ze względów technicznych, trudno bowiem znaleźć było kandydata na „kociego oprawcę“, któryby chciał i umiał łazić po dachach....

Wyobrażam sobie, jaki to lament byłby powstał między naszemi staremi pannami, a radość wśród mysiego rodu, srodze przez kotki uciemiężonego.

Równocześnie deliberowano też w Radzie miejskiej nad zakupnem dla gminy piekarni. Po długiej i zażartej dyskusyi zgodzono się nabyć ją za dziesięć tysięcy koron. Wobec tego obok miejskiej mleczarni i jajczarni, będziemy mieć także i autonomiczną piekarnię, nie powinniśmy więc obawiać się głodu, choćby nawet nastały jak najgorsze czasy.

Pan radca Dąbrowski zainterpelował prezydyum miasta co do nieporządków, jakie panują w okolicy dojazdu do dworca kolejowego, otrzymał jednak odpowiedź, że to, co tam się dzieje, to jeszcze nic. Tam przynajmniej widzi się konnych i pieszych stróżów bezpieczeństwa, są zaś dzielnice, w których ich nie uświadczy! Wobec tego postanowił magistrat na rogach niektórych ulic, szczególniej w gminach przyłączonych, kazać wymalować naturalnej wielkości portrety żołnierzy policyjnych, aby w ten bodaj sposób wpłynąć na uspokojenie umysłów.

Ponieważ zbliża się maj, a z nim powtarzające się peryodycznie dni kwiatka (które magistrat ma zamiar prowadzić we własnym zarządzie przy pomocy miejskich egzekutorów), radzę P. T. Czytelnikom, aby o ile możności nie pokazywali się na mieście, jeśli nie chcą być obskubanymi do ostatniego szeląga.

Kronikarz, który z natury rzeczy musi chodzić tu i tam, aby zbierać wiadomości, zaopatrzył się już w urzędowe świadectwo ubóstwa, którem będzie się legitymować wobec kollektantów.

Na zakończenie pozwolę sobie postawić zapytanie, skierowane pod adresem miasta, jako właściciela krakowskiego tramwaju.

Podobno na rok 1913 uchwalono budowę nowych linii, tymczasem nie widzimy, aby się do roboty zabierano. Informowaliśmy się, gdzie trzeba, a tam nam powiedziano, że tego rodzaju praca najlepiej idzie późną jesienią i w zimie, gdyż wówczas robotnicy nie męczą się tak i nie pocą... Racya!... Zdaje mi się jednak, że budowa o tej porze jest i trudniejszą i droższą, jeśli więc mamy w tym roku jeździć nowemi liniami, trzebaby zabrać się już teraz do roboty.

P. T. Czytelników wzywam, aby w dniu pierwszego maja nie żałowali gardła przy śpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“. Odpowiednią ilość płynnej kalafonii otrzymać mogą gratis w zarządzie partyi socyalistycznej.

PRZEWODNIK handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł Krajowy!

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW, oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński Kraków, ulica Swoboda L. 2, — Telefon 137.

ZAKŁAD ART. RYTOWNICZO-GRAFICZNY JÓZEFA TRĘBACZA w Krakowie — Sławkowska 24.

Instytucye finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany, Rynek gł. L. 25, — Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

USTREDNI BANKA filia w Krakowie, ulica św. Jana l. 1, róg Rynku l. 42.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY oraz Kantor Wymiany, filia w Krakowie, — Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz Kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, róg ulicy Brackiej L. 1.

JAKÓB BETTER, Przedsiębiorstwo budowy, Kraków ul. Starowiślna 4. parter. Tel. Nr. 515.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Skład fortepianów.

pianin i harmonium, WIKTORA BARABASZA w Krakowie, Rynek 39, Linia A-B.

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem". — Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów mateiyalnych, korzennych, tłuszczów, wyrobów szczotkarskich. Pędzle. Zaś przy ul. Długiej L. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru i t. p. Z wiosną nasiona Mauthnera.

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków, Rynek główny „Pałac Spiski", Magazyn herbat i win.

A. HAWEŁKA w Krakowie, Rynek.

L. ZAWADZKI & J. BULICZ. Dom komisowy i spedycyjny oraz Zakład przewozu mebli, w Krakowie, ul. Bracka 5, Tel. 2460.

Zakład fryzyerski.

PIOTR ŁABUŻEK, fryzyer, ul. Szewska 4, Salon fryzyerski dla Pań i Panów.

ROBERT JAHODA, Zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. Gołębia 4., Tel. 1424.

Wyroby masarskie.

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH Winc. Sataleckiego, ulica Floryańska L. 18.

Parowa Fabryka WÓDEK POLSKICH, Likierów i Rumu
Szymczakowski i Spółka
KRAKÓW, — PIASKI tuż przy rogatce Mogilskiej. — Telefon Nr. 2277.

Teatr Świetlny „Uciecha“

Kraków, ul. Starowiślna L. 16.

Artystyczne wnętrze, pierwszorzędne obrazy, techniczne urządzenia. — Codziennie przedstawienie od godz. 4-tej do 10-tej wieczór, w niedziele i święta od 3-ciej do 11-tej wieczór.

CENY MIEJSC: Loża 11·— K, **miejsce w loży** 2·70 K, **I-sze** miejsce 2·20 K, **II.** 1·70 K, **III.** 1·30 K, **IV.** 1·10 K, **V.** 0·90 K, **VI.** 0·70 K. Dla akademików, studentów i dla wojskowych do feldwebla (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt): ceny zniżone na **IV.** miejsce 90 hal., na **V.** 60 hal., na **VI.** miejsce 40 hal.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„FRAMOS”

z watą „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

WATA „SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średniomocnych wskutek swego nader delikatnego włókna roslinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL“

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek **„Framos“** 3 Kor. 10 cygarniczek 1 Kor 20 hal. Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

XI. KONKURS HIPPICZNY

(popisy w jeździe oraz w skokach konnych przez przeszkody)

nadto

Wyścig myśliwski i Skok na wysokość

urządzony przez

Galicyjski Klub Jazdy Panów w Krakowie,

odbędzie się

na placu wyścigowym

bez względu na pogodę (z wyjątkiem elementarnych wypadków)

w poniedziałek dnia 12 maja 1913 roku.
Początek o godzinie 2·30 po południu.

Ceny miejsc wraz z procentem na cele dobroczynne: Loża w dużym lub małym pawilonie (4 osoby) 11 K. Wstęp na główne miejsce za odznaką plak 3 K. Wstęp na II-gie miejsce dla cywilnych 1 K., dla wojskowych 20 halerzy.

Podczas „Wyścigu myśliwskiego“ będzie czynny totalizator.

ZAKŁAD RYTOWNICZY
Fabryka
pieczątek kauczuk.
numeratorów, szyldów
emaliow. odlewan. i rytowan.
GENERAL. ZASTĘP. AMERYK. MASZYN
DO PISANIA
JÓZEF TRĘBACZ
Kraków, Sławkowska 24.

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i szlachetnych kamieniach.

Nowości na suknie damskie
gotowe
płaszcze i kostyumy
spodnice, bluzki, halki oraz
Pracownię sukien damskich
poleca
W. Bromowicz
w Krakowie, ulica Szczepańska l. 1.

Marya Prauss

KRAKÓW — RYNEK L. 7.

poleca na każdą porę

Materyały na suknie damskie. — Gotowe kostyumy. Żakiety. Futra. Bluzki. Halki. **Bieliznę** damską i dziecinną. **Bieliznę** stołową, ręczniki, chustki do nosa. **Bieliznę** Dra Jaegera, Płótna i szyrtyngi. **Pończochy** damskie i dziecinne. Gorsety •••••• paryskie marki P. D. ••••••

:-: CENY NAJNIŻSZE KONKURENCYJNE. :-:

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Borkowski

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.